

Wojciech Góralski

Znaczenie prawne zwrotu "bonum coniugum" w kan. 1055, par. 1 kpk

Ius Matrimoniale 5 (11), 43-62

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

Znaczenie prawne zwrotu *bonum coniugum* w kan. 1055 §1 kpk

W Dekrecie Gracjana czytamy: „Dobro małżeństwa jest zawsze jakimś dobrem: to dobro zawsze było w ludzie Bożym”. „Lecz, kontynuuje kameduła boloński, niegdyś było ono uległością wobec prawa; teraz jest lekarstwem na słabość; u niektórych zaś pomocą dla człowieczeństwa”¹. Jeśli dzisiaj jest prawdą, jak to zdarzało się pod rządami dawnej dyscypliny małżeńskiej typu instytucjonalnego, że nie ignoruje się już wzajemnej relacji osób w małżeństwie, to oznacza to, że nastąpiło przejście od opcji tradycyjnej, obiektywno – instytucjonalnej małżeństwa, opcji o charakterze bardziej naturalno-statycznym, do postrzegania go w wymiarze bardziej personalno-historyczno- dynamicznym.

Personalistyczny wymiar małżeństwa ostro dostrzegł Sobór Watykański II, gdy w konstytucji duszpasterskiej „Gaudium et spes” określił je jako „głęboką wspólnotę życia i miłości małżeńskiej, ustanowioną przez Stwórcę i unormowaną Jego prawami [...], zawiązującą się przez nieodwołalną osobistą zgodę” dodając, że „ten święty związek, ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa nie jest uzależniony od ludzkiego sądu”, w którym to związku mężczyzna i kobieta „już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (n. 48), i których miłość „obejmuje dobro całej osoby” (n. 49).

Ukształtowane w duchu nauki Vaticanu II kanoniczne ustawodawstwo małżeńskie zawiera wzmiankę (w kan. 1055, par. 1 kpk) o skierowaniu – z natury swojej – małżeńskiej wspólnoty mężczyzny i kobiety ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa. W ten sposób Kościół jeszcze raz pokazał, że potrafi odpowiedzieć na oczekiwania

¹ „Nuptiarum bonum semper quidam bonum est: quod bonum semper in populo Dei fuit. Sed aliquando fuit legis obsequium; nunc est infirmitatis remedium; in quibusdam vero humanitatis solatium”. 41, C. XXVII, q. I.

i na znaki czasu urzeczywistniając doniosłe dzieło *aggiornamento* kulturowego, doktrynalnego i legislacyjnego w odniesieniu do własnej wizji małżeństwa.

Wprowadzenie do posoborowego kodeksu prawa kanonicznego zwrotu *bonum coniugum*, ku której to rzeczywistości – obok prokreacji i edukacji potomstwa – skierowane jest małżeństwo, stanowi znaczącą nowość w dotychczasowej dyscyplinie małżeńskiej Kościoła. Pozostaje przy tym – z naciskiem należy powiedzieć – zwieńczeniem długiego procesu ewolucji doktryny, sięgającego swego początku okresu patrystycznego, a nawet Didaskaliów².

Formułując w kan. 1055, par. 1 kpk (podobnie jak w kan. 776, par. 1 kkKWsch.) zwrot *bonum coniugum* prawodawca kościelny zamierzał bez wątpienia nadać mu określoną treść. Konsultorzy Papieskiej Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego pracujący w zespole „De matrimonio” przyjmując go w schemacie prawa małżeńskiego w 1977 r, nie podali jakiegokolwiek wyjaśnienia jego znaczenia ograniczając się do stwierdzenia, że chcieli w ten sposób wyrazić „cel osobowy” małżeństwa³, rozumiany – jak nieco później wyjaśnili – w sensie obiektywnym (*finis operis*), nie zaś w ujęciu subiektywnym (*finis operantis*)⁴. Mimo to, w kolejnych latach zwrot *bonum coniugum* był bardzo oszczędnie używany w orzecznictwie⁵, a doktryna nie podjęła bardziej pogłębionej refleksji nad jego treścią prawną⁶.

Klasyfikacja prawna zwrotu *bonum coniugum*, związana z próbą ustalenia, gdzie i w jaki sposób mieści się on w tradycyjnym schemacie różniącym istotę, cele i przymioty małżeństwa, a następnie bliższe określenie znaczenia prawnego tego nowego pojęcia w ustawodawstwie wymaga analizy norm kodeksowych, zwłaszcza kan. 1055, par. 1; kan. 1057,

² Szerzej na ten temat zob. W. Góralski, *Bonum coniugum* w kan. 1055, par. 2 kpk – geneza i historia (praca złożona do druku).

³ Zob. „Communicaciones” 9 (1977), s. 123.

⁴ Zob. „Communicaciones” 15 (1983), s. 221.

⁵ Zob. m.in. dec. c. Pompedda z 19 II 1982 r, (RRDec. 74 [1982], s. 89 nn.); dec. c. Di Felice z 19 VI 1984 r, (RRDec. 76 [1984], s. 350 nn.); dec. c. Pinto z 9 XI 1984 r, (w: L'incapacitas [can. 1095] nelle „sentenze selectae coram Pinto”, a cura di P.A. Bonnet e C. Gullo, Città del Vaticano 1988, s. 284-298); dec. c. Giannicchini z 26 VII 1984 r, (RRDec. 76 [1984], s. 399-409); dec. c. Pompedda z 29 I 1985 r, (RRDec. 87 [1985], s. 854 nn.); dec. c. Huot z 2 X 1986 r, (RRDec. 78 [1986], s. 502 nn.); dec. c. Stankiewicz z 23 VI 1988 r, (RRDec. 80 [1988], s. 416 nn.).

⁶ Zob. C. Burke, II „bonum coniugum” e il „bonum prolis”: fini o proprietà del matrimonio?, „Apollinaris” 62 (1990), s. 559-565.

par. 2 i kan. 1101, par. 2 kpk. Nie sposób również nie pytać, czy *bonum coniugum* może stanowić obszar związany z autonomicznym tytułem nieważności małżeństwa.

I. Niewłaściwe rozumienie pojęcia *bonum coniugum*

Wprowadzenie do ustawodawstwa małżeńskiego zwrotu *bonum coniugum* wywołało niemałe zakłopotanie zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie. Nic też dziwnego, że w podejmowaniu coraz to nowych prób wyjaśnienia tego pojęcia pojawiło się szereg propozycji, które nie trafiały w sedno sprawy identyfikując zazwyczaj *bonum coniugum* z innymi pojęciami funkcjonującymi na gruncie kanonicznego prawa małżeńskiego. Różnorodne poglądy w przedmiocie rozumienia wymienionego terminu formułowane są zresztą do dzisiaj, co sprawia, że dyskusja ta pozwala coraz pełniej odczytać zamysł ustawodawcy, a właściwie samego Boga. Zdaniem M.F. Pompеды, treść prawna terminu *bonum coniugum* stanowi jedną ze szczególnie doniosłych kwestii hermeneutycznych, wymagających wciąż głębszych badań prowadzonych w świetle zdrowej antropologii⁷.

Niektórzy komentatorzy kan. 1055, par. 1 kpk chcą widzieć w *bonum coniugum* „czwarte” dobro w stosunku do tradycyjnych, przyjętych przez św. Augustyna, trzech dóbr małżeństwa (*bonum, fidei, bonum prolis, bonum sacramenti*)⁸. W ten sposób dobro małżonków byłoby jednym z przymiotów małżeństwa.

Tego rodzaju pogląd, w którym miesza się zbieżność terminologiczną ze znaczeniem prawnym, jest nie do przyjęcia. W nauce św. Augustyna, trzy *dobra* zostały odniesione do stanu małżeńskiego stanowiąc pozytywne wartości małżeństwa i stanu małżeńskiego, nadające mu godność. Dla biskupa Hippony małżeństwo jest czymś dobrym, pozytywnym, ponieważ charakteryzuje się wyłączością i nierozzerwalnością węzła oraz płodnością. Mówiąc o dobrach ma on na uwadze walory małżeństwa, inaczej jego przymioty, nie zaś cele⁹.

⁷ M.F. Pompеды, Il discorso pronunciato durante l'udienza dal Santo Padre del Tribunale della Rota Romana il 18 gennaio 1998, „L'Osservatore Romano” z 19 I 1998 r., s. 2.

⁸ Zob. m.in. L.G. Wrenn, Refining the Essence of Marriage, „The Jurist” 46 (1986), s. 536; Dec. c. Pinto z 27 V 1983 r., „Monitor Ecclesiasticus” 110 (1985), s. 329-330; Por R. Barret, Riflessioni sul „bonum coniugum”, „Monitor Ecclesiasticus” 114 (1999), s. 544-552.

⁹ Zob. C. Burke, L'oggetto del consenso matrimoniale. Un' analisi personalistica, Torino 1997, s. 90-91.

Dotykając wątku kategoryzacji prawnej dobra małżonków w swoim studium na temat dóbr małżeńskich U. Navarrete słusznie zauważa, że zwrot *ad bonum coniugum* został użyty przez prawodawcę w określonym kontekście, w którym przedstawia się cele małżeństwa¹⁰. Poza tym przypisywanie dobru małżonków charakteru dobra małżeństwa stanowi zwykle nieporozumienie. To właśnie małżeństwo ma spowodować owo dobro małżonków (jakieś dobro dla nich)¹¹. Dobro to jest skutkiem, który powinno przynieść małżeństwo w stosunku do osób małżonków.

Ponieważ wszystkie aspekty małżeństwa – przymioty, elementy, cele – pozostają ze sobą w ścisłej relacji, *bonum coniugum* jest powiązane w naturalny sposób z trzema dobrami augustyńskimi (przymiotami małżeństwa): przyjęcie tych dóbr i poszanowanie wynikających z nich obowiązków stwarza, jak żadna inna okoliczność, korzystne warunki dla dobra małżonków¹².

Do przyjęcia jest natomiast teza, głoszona m.in. przez P.A. Bonnet, w myśl której istnieją cztery przymioty małżeństwa, z których dwa: wyłączność i nierozzerwalność, powiązane ogólnie z jego dwoma celami, umożliwiają pełną efektywność relacji małżeńskiej, zaś pozostałe dwa, specyficzne: *ordinatio ad bonum coniugum* i *ordinatio ad bonum prolis*, pozostają bezpośrednio związane z celami małżeństwa¹³. W takiej hipotezie, nie jest przymiotem małżeństwa *bonum coniugum*, lecz *ordinatio ad bonum coniugum* (w analogicznym wymiarze jest nim *ordinatio ad bonum prolis*)¹⁴.

Do zaliczania dobra małżonków do tradycyjnych dóbr (przymiotów) małżeństwa krytycznie odniesiono się w dorocznym sprawozdaniu Roty Rzymskiej za rok sądowy od I X 1992 r. do 30 IX 1993 r. Autorzy relacji słusznie zauważają, że takie stanowisko zmierza do utożsamiania celów z istotą małżeństwa¹⁵.

¹⁰ U. Navarrete, I beni del matrimonio: elementi e proprietà essenziali, w: La nuova legislazione matrimoniale canonica, Città del Vaticano 1986, s. 98.

¹¹ Zob. F. Bersini, Il nuovo diritto matrimoniale canonico, Torino 1985, s. 10.

¹² Burke, L'oggetto del consenso matrimoniale, jw., s. 98; Zob. dec. c. Burke z 26 marca 1998 r., „Monitor Ecclesiasticus” 124 (1999), s. 253-254.

¹³ Zob. P.A. Bonnet, Introduzione al consenso matrimoniale canonico, Milano 1985, s. 21-27; Por. I. Mostaza, El „consortium totius vitae” el en nuevo Código de derecho canonico, w: El *consortium totius vitae*. Curso de derecho matrimonial y procesal canonico para profesionales del foro, t. 7, Salamanca 1986, s. 82.

¹⁴ Zob. P.A. Bonnet, Comunione di vita, „ordinatio ad bonum coniugum” e „honor matrimonii”, „Il Diritto Ecclesiastico” 93 (1982), s. 522 – 558.

¹⁵ Zob. S. Villeggiante, *Il bonum coniugum* nella giurisprudenza canonica postconciliare, w: Il „bonum coniugum” nel matrimonio canonico, Città del Vaticano 1996, s. 193.

Nieobce są, zwłaszcza orzecznictwu, tendencje do zaliczania *bonum coniugum* do istotnych obowiązków małżeńskich. Pogląd taki wyrażał m.in. wybitny audytor Roty Rzymskiej J.M. Pinto, utrzymujący, że dobro małżonków polega na ich wzajemnej integracji psycho-seksualnej¹⁶ stanowiąc obowiązek będący ciężarem (*onus*). Takie określenie *bonum coniugum* zdaje się pozbawiać go całego bogactwa moralnego i prawnego.

Kwalifikowanie dobra małżonków do dziedziny istotnych obowiązków małżeńskich znajduje swój wyraz w wielu orzeczeniach Roty Rzymskiej¹⁷. W sprawozdaniu tego trybunału za rok sądowy od I X 1990 r. do 30 IX 1991 r. czytamy: „Istotne obowiązki małżeńskie, zgodnie utrzymuje orzecznictwo rotalne, nie wyczerpują się w obrębie trzech dóbr tradycyjnych, tj. nierozzerwalności, potomstwa i wyłączności, lecz obejmują także to, co stanowi dobro małżonków, a dokładnie głęboką wspólnotę życia, a więc stałą międzyosobową relację dotyczącą dwóch osób”¹⁸.

Biorąc pod uwagę krytycznie ocenioną tendencję sytuowania dobra małżonków w obrębie istotnych obowiązków małżeńskich, występującą także w judykaturze Roty Rzymskiej, a następnie przytoczony fragment sprawozdania tego trybunału należy zauważyć, iż w wymienionym dokumencie, *bonum coniugum* nie utożsamia się z istotnymi obowiązkami małżeńskimi, lecz przyjmuje się jedynie, iż z dobra tego wynikają określone obowiązki małżeńskie.

Bonum coniugum usiłuje się niekiedy określać jako prawo do wspólnoty życia (*ius ad communionem vitae*). Tendencja ta ma swoje źródło w pierwotnym sformułowaniu kanonu w przedmiocie symulacji zgody małżeńskiej schematu nowego kpk, gdzie mówiło się właśnie o wykluczeniu *ius ad vitae communionem*¹⁹. Prawo to określa się niekiedy jako *ius ad relationem interpersonalem coniugalem* albo *ius ad consortis agendi modum quo coniux suum complementum psycho-sexuale veri*

¹⁶ Zob. Dec. c. Pinto z 12 II 1982 r., RRDec. 74 (1982), s. 67.

¹⁷ Zob. np. fragmenty wyroków: dec. c. Pinto z 27 V 1983 r. (wyrok niewydany nr 96/83); dec. c. Pinto z 23 XI 1979 r., SRR Dec. 71 (1979), s. 479.; dec. c. Pinto z 30 V 1986 r., „Monitor Ecclesiasticus” 111 (1986), s. 390; dec. c. Huot z 2 X 1986 r., RRDec. 78 (1986), s. 502-503; dec. c. Pompedda z 11 IV 1988 r., RRDec. 80 (1988), s. 199; dec. c. Fiore z 16 IV 1988 r., RRDec. 80 (1988), s. 244; dec. c. Corso z 13 V 1988 r., RRDec. 80 (1988), s. 288; dec. c. Stankiewicz z 23 VI 1988 r., RRDec. 80 (1988), s. 416-421; dec. c. Bruno z 25 XI 1988 r., RRDec. 80 (1988), s. 680; dec. c. Jarawan z 10 III 1989 r., RRDec. 81 (1989), s. 194; dec. c. Civili z 17 V 1989 r., RRDec. 81 (1989), s. 357; dec. c. Colagiovanni z 23 I 1990 r., RRDec. 82 (1990), s. 11.

¹⁸ Villegiante, jw., s. 183.

¹⁹ Zob. „Communicaciones” 9 (1977), s. 374-375.

*coniugis peculiare, obtinere possit*²⁰. Tymczasem zrehabilitowany ostatecznie kanon (1055, par. 1) nowego kodeksu nie mówi o wykluczeniu prawa do wspólnoty życia, lecz o wykluczeniu jakiegoś istotnego elementu małżeństwa. Poza tym w obowiązującym tekście ustawodawczym wyraźnie zaznacza się, że to wspólnota życia małżonków skierowana jest ku ich dobru. „Zamienianie” *bonum coniugum*, o którym mówi kodeks, na *ius ad communionem vitae*, o którym kodeks ten nie wspomina, nie może nie dziwić²¹.

Przedstawiciele jeszcze innej orientacji usiłują rozumieć dobro małżonków jako prawo każdego z nich do znalezienia we współpartnerze własnego szczególnego dopełnienia psychologicznego i psychoseksualnego²². Pogląd taki zdaje się jednak przypisywać *bonum coniugum*, które powinno wyphywać dla małżonków z ich związku, cel bardzo ściśle określony i przejściowy, tj. osiągnięcie relatywnego dopełnienia siebie. Trudno więc akceptować taki punkt widzenia²³.

Stosownie do innej opinii, *bonum coniugum* polega na osiągnięciu przynajmniej minimalnego stopnia relacji międzyosobowej pomiędzy małżonkami. Oznacza to, że wymienione dobro jest istotnym elementem małżeństwa implikującym zdolność nawiązania z przyszłym małżonkiem relacji międzyosobowej, która byłaby przynajmniej do zniesienia²⁴. Teza taka budzi poważne wątpliwości co do jej słuszności²⁵.

Nieuprawnione jest również identyfikowanie dobra małżonków z miłością małżeńską. Miłość nie jest bowiem elementem konstytutywnym *bonum coniugum*, lecz czynnikiem, który – jeśli jest właściwie urzeczywistniany – dąży do tego dobra. „Małżeństwo, zauważa K. Burke, jest normalnie konsekwencją miłości, dlatego też ta ostatnia może być zarówno motywem, jak i celem. Poza tym miłość i małżeństwo sytuują się w tym samym porządku działania, na ile kierują się ku tym samym celom”²⁶. Potwierdziła to jasno konstytucja „Gaudium et spes” w odniesieniu do potomstwa stwierdzając dwukrotnie, że „[...] z samej natury swojej instytucja małżeństwa oraz miłość małżeńska skierowane są ku rodzeniu

²⁰ Zob. Villaggio, jw., s. 168.

²¹ Zob. dec. c. Pompedda z 11 IV 1988 r., RRDec.80 (1998), s. 199.

²² Zob. W. Góralski, Pojęcie *bonum coniugum* (kan. 1055, par. 1 KPK) w świetle orzecznictwa Roty Rzymskiej, „Roczniki Nauk Prawnych” 6 (1996), s. 80.

²³ Zob. dec. c. Burke z 26 XI 1992 r., „Ephemerides Iuris Canonici” 49 (1993), s. 307.

²⁴ Zob. dec. c. Bruno z 23 II 1990 r., n. 3 (nie opublikowana)

²⁵ Zob. dec. c. Burke z 26 XI 1992 r., jw., s. 307-308.

²⁶ Burke, L’oggetto del consenso matrimoniale, jw., s. 92.

i wychowywaniu potomstwa” (nn. 48 i 50). Zdaniem powołanego autora, późniejsze enuncjacje magisterium kościelnego, zwłaszcza zaś sformułowanie kan. 1055, par. 1 kpk, zdają się w pełni usprawiedliwiać rozciągnięcie przytoczonego fragmentu „*Gaudium et spes*” także na dobro małżonków, co oznacza, że nie tylko małżeństwo, ale i miłość małżeńska są skierowane tak ku *bonum prolis*, jak i ku *bonum coniugum*²⁷.

Dobra małżonków nie należy też upatrywać, jak to niekiedy ma miejsce, w łatwej i satysfakcjonującej relacji zachodzącej między nimi²⁸. Nieuzasadnione jest wreszcie przyjmowanie, że *bonum coniugum* jest źródłem wszystkich obowiązków²⁹, albo że jest wspólnotą całego życia³⁰, czy też sumą wielu dóbr istotnych i niepodzielnych, stanowiących życie małżeńskie³¹.

2. Czym jest *bonum coniugum*?

Chcąc wskazać na właściwe rozumienie pojęcia *bonum coniugum* należy przede wszystkim zauważyć, że posoborowa kodyfikacja prawa kanonicznego wyjaśnia (w kan. 1055, par. 1), iż stan życia małżeńskiego został tak pomyślany przez Stwórcę (wskazują na to słowa: *indole sua naturali*), że pozostaje ukierunkowany ku dobru małżonków oraz ku dobru potomstwa. Jak naucza papież Paweł VI w encyklice „*Humanae vitae*” z 25 lipca 1968 r., małżeństwo nie jest rezultatem przypadku albo wytworem ewolucji nieznanych sił naturalnych, lecz z najwyższą mądrością i zapobiegliwością zostało ustanowione przez Boga-Stwórcę dla urzeczywistnienia w ludzkości własnego obrazu miłości. Poprzez wzajemne oddanie osobowe, dodaje Papież, właściwe małżonkom i wyłączone, zmierzają oni ku wspólnocie ich osób, dzięki której wzajemnie się doskonalą poprzez współdziałanie z Bogiem w dziele wydawania na świat i wychowywania nowego życia³².

Papież Jan Paweł II, w adhortacji apostołskiej „*Familiaris consortio*” z 22 listopada 1981 r, widzi społeczność małżeńską i rodzinną jako wspól-

²⁷ Tamże, s. 92-93.

²⁸ Zob. K. Gicrat, Istotne obowiązki małżeńskie w świetle dyskusji na Soborze Watykańskim II, Warszawa 1999 (mps), s. 215.

²⁹ Zob. Villeggiant, jw., s. 194.

³⁰ Zob. dec. c. Di Felice z 19 VI 1984 r., RRDcc. 76 (1984), s. 350.

³¹ Zob. dec. c. Giannecchini z 26 VI 1984 r., RRDcc. 76 (1984), s. 392.

³² Encyklika „*Humanae vitae*”, AAS 60 (1968), s. 585-486 (n. 8).

notę osób jako taką, założoną po to, aby żyła, wzrastała i doskonaliła się³³. Aprobowany zaś przez Papieża-Polaka w dniu 11 października 1992 r, Katechizm Kościoła Katolickiego wymienia dwa cele małżeństwa: dobro samych małżonków oraz przekazanie życia³⁴.

Jeśli zatem wspólnota małżeńska została skierowana przez Boga ku dobru małżonków, to jest ono instytucjonalnym celem małżeństwa. Charakter instytucjonalny, inaczej obiektywny wymienionego dobra oznacza, że cel ten nie zawsze jest zbieżny z celami osobistymi, subiektywnymi (*fines operantis*), jakie może sobie stawiać nupturient. Podobnie osiągnięcie przez małżonków *bonum coniugum* nie musi się identyfikować z zaspokojeniem ich aspiracji doczesnych, które przejawiają³⁵.

W poszukiwaniu istoty *bonum coniugum* – jako instytucjonalnego celu małżeństwa – należy odnieść się do początku dzieła stworzenia, kiedy to Bóg powiedział: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna żył sam” (Rodz 2, 18). Jeśli chce się bowiem dojść do adekwatnego rozumienia pojęcia „dobro małżonków”, należy je całkowicie zidentyfikować z tym, które Stwórca zamierzył wobec mężczyzny i kobiety, związanych węzłem małżeńskim. Otóż próbując odczytać zamysł Boży wolno powiedzieć, że istotą *bonum coniugum* jest wzajemne obdarowanie się sobą przez małżonków, do czego nawiązuje prawodawca kościelny w kan. 1057, par. 2 kpk. Ponieważ jednak, jak podkreśla to Katechizm Kościoła Katolickiego³⁶, w zamierzeniach Bożych nie ma nic stworzonego o celu wyłącznie ziemskim, wszystko bowiem jest skierowane do chwały Bożej, a gdy chodzi o ludzi – do ich zbawienia wiecznego, to i prawdziwe dobro małżonków polega na takim wzajemnym obdarowywaniu się sobą, które powoduje ich dojrzewanie w całym życiu małżeńskim, tak iżby mogli osiągnąć ów cel, do którego zostali stworzeni. W tym też duchu wypowiada się papież Pius XI w encyklice „Casti connubii” z 31 grudnia 1930 r,³⁷ a także konstytucja „Gaudium et spes”³⁸.

Wzajemne obdarowywanie się sobą przez małżonków w perspektywie ich zbawienia, dokonujące się we wspólnocie całego życia, oznacza obopólne ich dopełnianie się prowadzące do doskonalenia się. Stanowi

³³ Adhortacja ap. „Familiaris consortio”, Częstochowa 1982, s. 33 (n. 19).

³⁴ Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallotinum 1994, s. 533 (nr 2363).

³⁵ Zob. Góralski, Pojęcie *bonum coniugum*, jw., s. 78; Villeggiant, jw., s. 192.

³⁶ Zob. Katechizm Kościoła Katolickiego, jw., s. 78 (n. 293).

³⁷ Zob. Encyklika „Casti connubii”, AAS 22 (1930), s. 252.

³⁸ Konstytucja „Gaudium et spes”, n. 48.

ono podstawowe zadanie małżonków i polega na pragnieniu na zawsze dobra drugiej strony³⁹.

Jeżeli wzajemny dar siebie w stosunku do drugiej strony, będący istotą *bonum coniugum*, składany w momencie wyrażania zgody małżeńskiej, ujawnia jednocześnie istotę tej ostatniej jako aktu woli, to dobro małżonków rodzi – jako obowiązek sprawiedliwości – sumę praw-obowiązków przeznaczonych do utrwalania się przez całe życie⁴⁰. W zakres tych praw-obowiązków wchodzi to wszystko, co jest z natury konieczne do urzeczywistniania wzajemnego dobra stron. Generalnie można powiedzieć, że dobro małżonków konkretyzuje się we wzajemnych relacjach międzypersonalnych, bez których nie byłaby możliwa wspólnota małżeńska⁴¹. Słusznie przy tym zauważa R. Szttychmiller, że trudno jest wyczerpująco określić elementy, z których składa się dobro małżonków⁴².

Dar osoby – jako istota *bonum coniugum* – wyraża się w specjalny sposób w zadaniu przyznania współmałżonkowi własnej aktywności⁴³. Należy przy tym mieć na względzie to, że podmiotem wzajemnego daru i międzypersonalnej relacji małżeńskiej jest osoba, w swojej wartości i godności, sama w sobie (*in suo principio*), a nie tylko w tym, co posiada i co czyni. Osoba – dar jest przekazywana drugiej stronie wraz z wymaganiami specyficznej struktury ontologicznej osoby ludzkiej, w tym także z całym jej wymiarem cielesno-seksualnym. Ludzka jednak płciowość nie jest czymś, co człowiek posiada w sobie jako jeden z wielu elementów, lecz stanowi jeden ze sposobów wyrażania całej głębi osoby. Stąd też, jak zauważa R. Bertolino, płciowość czy też seksualność odczuwana jest we wszystkim, bez niej wszak nie mogą być pomyślane ani urzeczywistniane pozostałe działania i odniesienia⁴⁴.

³⁹ Villeggiante, jw., s. 207.

⁴⁰ S. Villeggiante, Il „*bonum coniugum*” e l’oggetto del consenso matrimoniale canonico, „*Monitor Ecclesiasticus*” 120 (1995), s. 296.

⁴¹ T. Pawluk uważa, że *bonum coniugum* obejmuje te wszystkie wartości, które z natury swojej nadają sens nierozzerwalnej wspólnoty małżeńskiej i przyczyniają się do pełniejszego rozwoju osobowości małżonków (Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II, t. 3: Prawo małżeńskie, Olsztyn 1984, s. 51).

⁴² R. Szttychmiller, Doktryna Soboru Watykańskiego II o celach małżeństwa i jej recepcja w kodeksie prawa kanonicznego z roku 1983, Lublin 1993, s. 380.

⁴³ Własna aktywność nie może być jednak przekazana w całości, istnieją bowiem jej nieprzekraczalne granice (np. w zakresie obowiązków religijnych). Zob. R. Bertolino, *Matrimonio canonico e bonum coniugum per una lettura personalistica del matrimonio cristiano*, Torino 1995, s. 80.

⁴⁴ Bertolino, jw., s. 81.

Współczesna antropologia fenomenologiczna stoi na stanowisku, że aspekt miłości będący w małżeństwie jednością należy rozumieć tak, że partner zachowuje własną integralność i indywidualność. Osoba nie jest więc postrzegana jako przedmiot prawa, lecz jako podmiot pozostający w określonej relacji. Z natury relacji międzypersonalnej wynika, że każdy z małżonków udziela drugiemu pewnej dyspozycyjności siebie samego wobec niego. Orzecznictwo Roty Rzymskiej powszechnie przyjmuje, że *bonum coniugum* jest bardziej darem osoby, niż przyznaniem praw i przyjęciem obowiązków⁴⁵.

Bonum coniugum „mieści się” zatem definitywnie w strukturze osobowej i głębokiej płciowości każdego z małżonków, ukierunkowanych w sposób naturalny ku właściwej im wzajemnej komplementarności. Niezastąpioną rolę odgrywa tutaj miłość, która jest w stanie przyjąć dobro w postaci drugiej osoby, gdyż ze swej istoty jest właściwa ogarnąć wartość osoby jako takiej⁴⁶. Trafnie podkreśla R. Bertolino, że miłość małżeńska, w której wyraża się cała osoba przyjmująca drugą osobę i oddająca się jej, wymaga wzajemnego otwarcia się na współmałżonka w wymiarze dynamicznym, tj. stopniowego odkrywania siebie przez obydwie strony jako wspólnoty poprzez uczucia, emocje, inteligencję, serce i ducha⁴⁷.

Pytając generalnie o zakres praw-obowiązków, jakie kryje w sobie *bonum coniugum* należy najpierw powiedzieć, że jest on znacznie szerszy niż wskazane w kan. 1013, par. 1 kpk z 1917 r, cele drugorzędne małżeństwa (*mutuum adiutorium* i *remedium concupiscentiae*)⁴⁸. Zakres ten przewyższa również zdecydowanie to, co w okresie prac kodyfikacyjnych (przed 1977 r.) określano mianem *ius ad ea quae vitae communionem constituunt*⁴⁹.

Gdy chodzi o próby „przełożenia”, *bonum coniugum* na konkretne prawa-obowiązki małżonków, to R. Sztuchmiller wymienia następujące: życie intymne, jedność duchowa, wzajemna pomoc, wzajemne doskona-

⁴⁵ Gierat, jw., s. 220.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Zob. R. Sztuchmiller, Dobro małżonków jako istotny cel małżeństwa według KPK z 1983 roku, „Kościół i prawo” 8 (1992), s. 110.

⁴⁸ Zob. K. Burke, Il matrimonio: comprensione personalistica o istituzionale?, „Annales Theologici” 2 (1992), s. 244-246; Tenże, L’oggetto del consenso matrimoniale, jw., s. 95-96.

⁴⁹ Villeggiante, Il *bonum coniugum* nella giurisprudenza canonica postconciliare, jw., s. 200-201.

lenie, wzajemne uświęcenie⁵⁰. Nawiązując zaś do długiej ewolucji, jaka objęła doktrynę w przedmiocie celów małżeństwa, S. Ardito, w wyroku Trybunału Regionalnego Lacjum z 20 X 1990 r. konstatuje, że w obrębie elementów koniecznych do realizowania *bonum coniugum* mieszczą się niewątpliwie: biblijny wymóg bycia „jednym ciałem”, uśmierzenie pożądliwości św. Augustyna, *humanorum solatium* Uguccio, wzajemna pomoc i łączność działań św. Tomasza z Akwinu, wzajemne doskonalenie się Leona XIII, jedność „w dwóch” filozofii personalistycznej i miłość małżeńska Soboru Watykańskiego II⁵¹.

3. *Bonum coniugum* a istota małżeństwa

Analizując walor prawny zwrotu *bonum coniugum* w kan. 1055, par. 1 kpk należy z kolei postawić pytanie: czy wymienione dobro małżeństwa wchodzi w zakres przedmiotu zgody małżeńskiej, a tym samym, czy należy do istoty prawnej małżeństwa? Od razu wypadnie stwierdzić, iż odpowiedź w tym względzie może być tylko jednoznacznie negatywna.

W zakres przedmiotu zgody małżeńskiej wchodzi nie samo *bonum coniugum*, lecz *ordinatio ad bonum coniugum* (podobnie jak *ordinatio ad bonum prolis*)⁵². Jeśli tak, to dobro małżonków nie należy do istoty prawnej małżeństwa (nie jest jego istotnym elementem), należy do niej natomiast skierowanie małżeństwa ku dobru małżonków (podobnie jak skierowanie go ku dobru potomstwa). Wymienione dobro małżeństwa jest bowiem jego instytucjonalnym celem, a celu nie należy utożsamiać z istotą małżeństwa. Czymś istotnym dla małżeństwa, inaczej jego istotnym elementem, jest skierowanie go ku dobru małżonków (tak jak i ku dobru potomstwa), nie zaś samo to dobro jako cel⁵³.

Nic też dziwnego, że w Relacji Papieskiej Komisji do Rewizji KPK z 1981 r. znalazło się stwierdzenie, które częściowo uszło uwadze ówczesnego orzecznictwa rotalnego, podkreślające, iż „skierowanie mał-

⁵⁰ R. Sztuchmiller, Doktryna Soboru Watykańskiego II, jw. s. 383-390; Zob. także tenże. Istotne obowiązki małżeńskie. Warszawa 1997. s. 244-256.

⁵¹ Dec. c. Ardito z 20 X 1990 r., „Il Diritto Ecclesiastico” 118 (1993) s. 47.

⁵² Zob. M. F. Pompedda, Il consenso matrimoniale, w: Il matrimonio nel nuovo Codice di Diritto Canonico. Annotazioni di diritto sostanziale e processuale, Padova 1984, s. 97-103.

⁵³ Zob. Villeggiante, Il *bonum coniugum* nella giurisprudenza canonica postconciliare, jw., s. 192-193.

żeństwa do dobra małżonków jest rzeczywiście elementem istotnym przy mierza małżeńskiego, nie zaś celem subiektywnym nupturienta⁵⁴.

W wyjaśnieniu kwestii, o której mowa, znaczącą rolę trzeba przypisać wyrokowi Roty Rzymskiej c. Pompedda z 29 I 1985 r., w którym ten wybitny audytor określając istotę oraz istotne elementy małżeństwa różni małżeństwo *in fieri* i małżeństwo *in facto esse*. Istotnymi elementami małżeństwa *in fieri*, zdaniem Pompeddy, są: osoba, zgoda małżeńska i forma zawarcia małżeństwa, natomiast do istotnych elementów małżeństwa *in facto esse* (jako instytucji prawa Bożego naturalnego) zalicza skierowanie małżeństwa ku dobru małżonków oraz ku dobru potomstwa (nie zaś samo dobro małżonków i samo dobro potomstwa). Jednocześnie dodaje, że ponieważ małżeństwo jest wspólnotą całego życia, otrzymuje swoje bliższe określenie jednocześnie: w aspekcie czasowym, w aspekcie wspólnego życia i w aspekcie życia intymnego. W wymiarze czasowym pochodzi ono od nierozzerwalności, w wymiarze życia wspólnego – od skierowania małżeństwa ku dobru małżonków, wreszcie w wymiarze życia intymnego – od skierowania małżeństwa tak ku dobru małżonków, jak i ku dobru potomstwa⁵⁵.

Wspomniano już wyżej, że *bonum coniugum* pozostaje powiązane w naturalny sposób z trzema tradycyjnymi dobrami małżeństwa, które – poprzez poszanowanie wynikających z nich obowiązków – stwarzają sprzyjające warunki do urzeczywistnienia dobra małżonków. Trzy dobra augustyńskie, które należą do istoty małżeństwa, K. Burke nazywa podstawową strukturą, na której można budować dobro małżonków⁵⁶. Inny zaś audytor rotalny, C. Road zauważa, że *bonum coniugum* jest nie tyle

⁵⁴ „Locutio «ad bonum coniugum» manere debet. Ordinatio enim matrimonii ad bonum coniugum est revera elementum essentialis foederis matrimonialis, minime vero finis subiectivus nupturientis”, „Communicaciones” 15 (1983), s. 221; Por dec. c. Di Felice z 19 VI 1984 r., RRDec. 76 (1984), s. 350.

⁵⁵ „Concludere igitur possumus elementa matrimonii essentialia in facto esse, de quibus agimus, exstare ordinationem ad bonum coniugum et ad prolem; quid autem connubium sit consortium totius vitae, id ipsum suam accipit determinationem sub ratione temporalis ab idissolubilitate seu perpetuitate, sub ratione mutuae consuetudinis inter coniuges ab ordinatione ad eorum bonum, sub ratione denique intimae consuetudinis [podkreślenia w tekście] ab utraque simul ordinatione sive ad bonum coniugum sive ad bonum prolis”. Dec. c. Pompedda z 29 I 1985 r., RRDec. 87 (1985), s. 55.

⁵⁶ „Possumus ergo exinde concludere quod bona augustiniana, quae matrimonium modo fundamentali insinuant, basicam quoque structuram praebent super quam bonum coniugum adificari potest”. Dec. c. Burke z 26 XI 1992 r., n. 13 (cytuję za: Burke, L’oggetto del consenso matrimoniale, jw., s. 98, przp. 185).

istotnym obowiązkiem małżeńskim, ile skutkiem respektowania istotnych obowiązków małżeńskich ujętych w trzech dobrach augustyńskich⁵⁷.

Wolno zatem przyjąć za K. Burke, że wymiar prawny tego wszystkiego, co odnosi się do istotnych praw-obowiązków małżeńskich trzeba usytuować jedynie w trzech tradycyjnych, augustyńskich dobrach małżeńskich. Z punktu widzenia prawa *bonum coniugum* nie rodzi żadnych innych istotnych praw-obowiązków⁵⁸. Opinię tę potwierdza relacja z działalności Roty Rzymskiej w roku sądowym od I X 1992-30 IX 1993, w której podkreśla się, że *bonum coniugum* nie należy do istotnych elementów małżeństwa, o których generalnie mówi kan. 1101, par. 2 kpk. Istotnym elementem jest natomiast *ordinatio ad bonum coniugum*. Utrzymywanie, że dobro małżonków jest nowym dobrem małżeństwa, dodanym do trzech dóbr augustyńskich i rodzącym nowe obowiązki, wprowadzałoby niebezpieczeństwo mylenia istoty i celów małżeństwa⁵⁹.

4. Naruszenie *bonum coniugum* a ważność małżeństwa

Jako instytucjonalny cel małżeństwa, dobro małżonków należy niewątpliwie do istoty, a tym samym do naturalnej struktury instytucji małżeństwa. Dobro to zatem instytucjonalnie uprzedza w istnieniu zgodę małżeńską stron, a w konkretnym przypadku zaczyna istnieć od momentu wyrażenia przez mężczyznę i kobietę tejże zgody małżeńskiej, poprzez którą – stosownie do kan. 1057, par. 2 kpk – wzajemnie się sobie oddają i przyjmują jako mąż i żona. Dzięki temu, jak mówi św. Tomasz z Akwinu, małżeństwem nie jest sama zgoda małżeńska, lecz pewna unia osób skierowanych ku czemuś jednemu, którą ta zgoda sprawia⁶⁰.

Akt oddania się drugiej osobie i przyjęcia jej w darze, mający miejsce w chwili ukonstytuowania się małżeństwa, rodzi obowiązki – wynikające ze sprawiedliwości – w fazie realizowania zobowiązań. Jeśli obowiązki te zostają w pełni formalnie powzięte w momencie konstytutywnym dla

⁵⁷ „Il <bonum coniugum> sembra meglio inquadarsi come effetto del matrimonio, che come obbligo essenziale; concretamente, come effetto dell’osservanza degli obblighi essenziali compresi nei tre <bona> agostiniani”. Burke, L’oggetto del consenso matrimoniale, jw., s. 104, przyp 197.

⁵⁸ Tamże, s. 105, przyp. 199.

⁵⁹ Zob. Villeggiant, Il *bonum coniugum* nella giurisprudenza canonica postconciliare, jw., s. 193.

⁶⁰ Św. Tomasz, Summa Theologica, Supplementum, q. XLV, art. 1.

małżeństwa, to gdy w fazie ich realizowania przestają być wypełniane, to należy mówić o przerwaniu obowiązków lub ich niewypełnieniu, lecz nie o nieważności zgody małżeńskiej⁶¹.

Na pytanie, czy można mówić o prawie nupturienta do *bonum coniugum* należy odpowiedzieć przecząco. Zgoda małżeńska bowiem niesie ze sobą konstytutywne prawo do istoty przymierza małżeńskiego oraz implikuje przyjęcie konkretnych obowiązków sprzyjających dobru małżonków; nie przynosi wszakże – podobnie jak w odniesieniu do *bonum prolis* – żadnego prawa do efektywnej realizacji tego celu⁶². Tak jak w świetle Instrukcji Kongregacji Nauki Wiary „Donum vitae” z 1988 r.⁶³ nie można mówić o prawie do potomstwa (cel), lecz jedynie o prawie do dobra potomstwa (przymiot), tak – analogicznie – nie można mówić o prawie do efektywnej realizacji *bonum coniugum* (jako celu)⁶⁴. „Mąż i żona, zauważa K. Burke, mają obowiązek udzielenia sobie nawzajem istotnych praw, które zmierzają do ich <dobra> jako małżonków, a są to prawa, które pochodzą od trzech <dóbr> augustyńskich. Każda ze stron ma w rzeczywistości moralny obowiązek starania się o osiągnięcie *bonum coniugum*. Niemniej jednak – rozpatrując kwestię na płaszczyźnie prawnej – żadna z nich nie może sobie tego <rewindykować> jako prawa w sensie ścisłym, należnego jej ze strony współmałżonka z uwagi na to, że pełne osiągnięcie tego <dobra> przekracza granice jego działania wolitywnego”⁶⁵.

Przyjęcie w kpk z 1983 r. dobra małżonków jako instytucjonalnego celu małżeństwa niesie ze sobą konsekwencje prawnokanoniczne dotyczące działań naruszających ten cel. Rodzą się więc pytania: czy i jakie działania w tym zakresie mogą spowodować nieważność małżeństwa?, jakie tytuły nieważności mogą wchodzić w grę w prowadzeniu postępowań sądowych?, czy wokół naruszenia *bonum coniugum* możliwe jest przyjęcie autonomicznego tytułu nieważności?

Wnikliwa analiza R. Szytchmilera nad konsekwencjami przyjęcia w posoborowym kpk nowej koncepcji celów małżeństwa pomogła mu

⁶¹ Villeggiante, Il *bonum coniugum* nella giurisprudenza canonica postconciliare, jw., s. 207.

⁶² Zob. dec. c. Roach z 14 IV 1975 r., RRDec. 67 (1975), s. 243; Góralski, Pojęcie *bonum coniugum*, jw., s. 83.

⁶³ Instrukcja „Donum vitae”, AAS 80 (1980), s. 97.

⁶⁴ Zob. dec. c. Burke z 26 XI 1992 r., jw., s. 310; Tenże, Il „bonum coniugum”, jw., s. 565; Tenże, L'oggetto del consenso matrimoniale, jw., s. 102-104; Por. A.M. Abate, Il consenso matrimoniale, „Apollinaris” 59 (1986), s. 475-476.

⁶⁵ Burke, L'oggetto del consenso matrimoniale, jw., s. 104 – 105.

wskazać tytuły nieważności małżeństwa wynikające z niezdolności do powzięcia zgody małżeńskiej lub jej wad, które to tytuły mogą weryfikować się wskutek naruszenia celów małżeństwa, w tym dobra małżonków. Do tytułów tych wymieniony autor zalicza: nieznanomość celu małżeństwa, błąd dotyczący celu małżeństwa, podstępne wprowadzenie w błąd, poważny brak rozeznania oceniającego co do celów małżeństwa, niezdolność do realizacji celu małżeństwa (*incapacitas*), warunek dotyczący celu małżeństwa, wykluczenie celu małżeństwa⁶⁶.

Mając na uwadze to, że w najczęściej występującymi tytułami nieważności małżeństwa w sprawach dotyczących naruszenia *bonum coniugum* – zdaje się na to wskazywać orzecznictwo rotalne – są: symulacja i *incapacitas*, usprawiedliwione będzie ograniczenie się do tych właśnie tytułów.

a) Symulacja zgody małżeńskiej

Zastanawiając się nad zjawiskiem symulacji zgody małżeńskiej w odniesieniu do dobra małżonków S. Villeggianta wyraża pogląd, iż dobro to – jako *bonum per se stans* – nie może nie stanowić motywu autonomicznego nieważności węzła małżeńskiego w przedmiocie tejże symulacji⁶⁷. Tymczasem K. Burke zauważa, że jakkolwiek wykluczenie, dokonane pozytywnym aktem woli, (stosownie do kan. 1101, par. 2 kpk), naruszające *bonum coniugum*, miałyby charakter unieważniający małżeństwo, to jednak w praktyce wydaje się ono utożsamiać z wykluczeniem jednego z tradycyjnych dóbr małżeńskich⁶⁸. Nie należy bowiem sądzić, by wkluczenie *bonum prolis* mogło zawierać w sobie coś, co nie mieściłoby się w trzech dobrach tradycyjnych. Wniosek zatem o stwierdzenie nieważności małżeństwa *ob boni coniugum exclusionem* należy sprowadzić do zwykłych tytułów symulacji: całkowitej albo częściowej⁶⁹.

Na zjawisko symulacji zgody małżeńskiej odnośnie do dobra małżonków trafne spojrzenie przynosi studium R. Colantonio, w którym autor

⁶⁶ Sztymmler, Doktryna Soboru Watykańskiego II, jw. s. 416 (omówienie poszczególnych tytułów nieważności zawarte jest na stronach: 416-429).

⁶⁷ Villeggiant, *Il bonum coniugum* nella giurisprudenza canonica postconciliare, jw., s. 211.

⁶⁸ Burke, *L'oggetto del consenso matrimoniale*, jw., s. 105.

⁶⁹ Dec. c. Burke z 26 XI 1992 r. (fragment zawarty w pracy: *L'oggetto del consenso matrimoniale*, jw., s. 105, przyp. 199).

zauważa, iż strony zawierające małżeństwo, obowiązane do zdecydowanego i ustawicznego wysiłku zmierzającego do urzeczywistnienia *bonum coniugum*, mogą *de facto* nie powziąć prawdziwej i skutecznej zgody małżeńskiej albo nie zamierzając „wzajemnie się sobie oddać i przyjąć” albo wykluczając *ordinatio ad bonum coniugum*⁷⁰. Właśnie skierowanie małżeństwa do dobra małżonków, a nie samo dobro małżonków, stanowi – jak to wyżej próbowano uzasadnić – istotny element małżeństwa, i to on, a nie *bonum coniugum*, może stać się przedmiotem symulacji, o której mówi kan. 1101, par. 2 kpk.

Ponieważ skierowanie małżeństwa ku dobru małżonków wymaga wzajemnego integralnego i międzyosobowego oddania się, intencja przeciwko skierowaniu małżeństwa ku dobru małżonków polega, stwierdza Colantonio, na akcie woli skierowanym przeciwko takiemu oddaniu się. Wykluczenie *ordinatio ad bonum coniugum* przeciwstawia się – w sposób całkowicie specjalny – ważności małżeństwa, które w konsekwencji nie staje się wspólnotą całego życia⁷¹.

Z uwagi na to, że skierowanie małżeństwa ku dobru małżonków (podobnie jak skierowanie go dobru potomstwa) kształtuje strukturę małżeństwa, granice pomiędzy symulacją całkowitą a symulacją częściową są bardzo płynne. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku mamy do czynienia w rzeczywistości z wykluczeniem wspólnoty małżeńskiej. Samo zakwalifikowanie danego przypadku do kategorii symulacji całkowitej lub symulacji częściowej należy do sędziego, który może uciec się wówczas do kryterium wypracowanego przez doktrynę⁷² i orzecznictwo rotalne⁷³. Co się tyczy tego ostatniego, to wypada nadmienić, iż stoi ono na stanowisku, wedle którego nupturient, który zawiera małżeństwo dla celu dlań obcego (np. dla zdobycia korzyści majątkowych czy nabycia obywatelstwa danego państwa itp.), pozytywnie zamierzonego jako jedyny i wyłączny, który by stanowił przedmiot jego zgody małżeńskiej, dokonuje symulacji całkowitej. Ów cel „zewnątrzny” w stosunku do małżeństwa, zamierzony jako *causa principalis et finalis contrahendi*, „po-

⁷⁰ R. Colantonio, La prova della simulazione dell'incapacità relativamente al *bonum coniugum*, w: II „*bonum coniugum*”, jw., s. 235.

⁷¹ Tamże.

⁷² Zob. E. Graziani, *Volontà attuale e volontà procettiva*, Milano 1956, s. 160; A.C. Jcmolo, *Il matrimonio nel diritto canonico*, Roma 1941, s. 143.

⁷³ Zob. dec.c. Augustoni z 2 III 1983 r., RRDec. 75 (1983), s. 231; dec. c. Serrano z 2 VI 1989 r., RRDec. 81 (1989), s. 403-405; dec. c. Serrano z 1 VI 1990 r., RRDec. 82 (1990), s. 435.

chłania” bowiem całą zgodę małżeńską i wyklucza całkowicie prawdziwe małżeństwo⁷⁴.

Należy powiedzieć, iż w orzecznictwie Roty Rzymskiej sprawy symulacyjne w odniesieniu do *bonum coniugum* należą do rzadkości⁷⁵. Natomiast badania R. Colantonio pozwoliły na dotarcie do kilku tego rodzaju orzeczeń, jakie zapadły w trybunałach niższych stopni jurysdykcji⁷⁶.

b) Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich

Prawa-obowiązki związane z dobrem małżonków wymagają zdolności podmiotu do ich przyjęcia, a tym samym – do ich wypełnienia. Powstaje zatem pytanie, czy różnego rodzaju braki w tym zakresie mogą stanowić *incapacitas*, o której mowa w kan. 1095, n. 3 kpk.

Zdaniem R. Sztymmlera, niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich związanych z *bonum coniugum* może się przejawiać w następujących przypadkach: niezdolności do pożycia intymnego odbywanego w sposób ludzki, nieprzewycięzalnej awersji do zrodzenia dziecka, niezdolności wychowania potomstwa, niezdolności podjęcia się realizacji *bonum coniugum* (utworzenia wspólnoty życia małżeńskiego, niezdolności dopełniania się w sferze cielesnej i duchowej, nawiązania międzyosobowych relacji małżeńskich, niezdolności do świadczenia współmałżonkowi pomocy⁷⁷. Wypada dodać, że – w myśl tego, co powiedziano wyżej – istotne obowiązki małżeńskie związane z dobrem małżonków wynikają ze skierowania małżeństwa ku wymienionemu dobru.

⁷⁴ Zob. Villeggiate, Il *bonum coniugum* nella giurisprudenza canonica postconciliare, jw., s. 211; Por. Sztymmler, Doktryna Soboru Watykańskiego II, jw., s. 427-429; W sprawozdaniu z aktywności Roty Rzymskiej w roku sądowym od I X 1992 r, do 30 IX 1993 r, stwierdza się, że gdy chodzi o sprawy dotyczące symulacji zgody małżeńskiej w stosunku do *bonum coniugum*, to w orzecznictwie odnosi się je do trzech tradycyjnych dóbr małżeństwa. Z punktu widzenia prawnego, dobro małżonków (podobnie jak dobro potomstwa) nie rodzi żadnych innych istotnych praw-obowiązków, tak by wykluczenie *bonum coniugum* (podobnie jak i wykluczenie *bonum prolis*) mogło zawierać w sobie coś istotnego, co nie mieściłoby się w trzech dobrach augustyńskich. W konsekwencji więc ewentualna prośba o orzeczenie nieważności małżeństwa z powodu wykluczenia *bonum coniugum* powinna być ukierunkowana ku tytułowi symulacji całkowitej lub częściowej. Zob. Villeggiate, Il *bonum coniugum* nella giurisprudenza canonica postconciliare, jw., s. 194-195.

⁷⁵ Wskazują na to m.in. badania R. Colantonio (jw., s. 237).

⁷⁶ Zob. tamże, s. 238-241.

⁷⁷ Sztymmler, Doktryna Soboru Watykańskiego II, jw., s. 423-424.

Nie trzeba dodawać, że kan. 1095, n. 3 kpk mówiący o niezdolności do zawarcia małżeństwa osób, które z przyczyn natury psychicznej są niezdolne do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, odniesiony do obowiązków wynikających ze skierowania małżeństwa ku *bonum coniugum*, wymaga uwzględnienia zasad powszechnie przyjętych w orzecznictwie rotalnym odnośnie do *incapacitas*.

Gdy chodzi o judykaturę Roty Rzymskiej, to ponensi przyjmują tu bądź niezdolność do podjęcia wspólnoty całego życia, bądź wspólnoty życia i miłości, bądź wreszcie głębokiego zespolenia osób i działań albo też niezdolność do podjęcia znośnej relacji międzyosobowej⁷⁸. W praktyce jednak trudno jest rozróżnić poszczególne przypadki, w których chodzi o efektywną niezdolność do podjęcia obowiązków związanych ze skierowaniem małżeństwa ku dobru małżonków od tych, które odnoszą się do innych istotnych aspektów bogatej rzeczywistości małżeńskiej. Również w odniesieniu do przyczyn niezdolności do podjęcia obowiązków związanych ze skierowaniem małżeństwa ku *bonum coniugum* orzecznictwo rotalne wskazuje różnorodne formy zaburzeń psychicznych⁷⁹.

5. Uwagi końcowe

Wprowadzony do kan. 1055, par. 1 kpk przez prawodawcę kościelnego zwrot *bonum coniugum*, stanowiący znaczące *novum* w systemie kanonicznego prawa małżeńskiego, pozostaje wyrazem pełniejszego odczytania prawa naturalnego. Zorientowanie przez Boga małżeńskiej wspólnoty życia ku dobru małżonków (poza skierowaniem go ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa) oznacza nadanie jej charakteru celu instytucjonalnego.

Pytanie o treść pojęcia *bonum coniugum*, które stało się wyzwaniem zarówno dla doktryny, jak i orzecznictwa, przyniosło wielorakie odpowiedzi, usiłujące niejednokrotnie dostrzec tutaj „czwarte” dobro, uzupełniające trzy tradycyjne dobra wskazane przez św. Augustyna, oraz zaliczające je do istotnych obowiązków małżeńskich. Tymczasem sięgnięcie do początku dzieła stworzenia, a także pogłębiona analiza kan. 1055, par. 1, kan. 1057, par. 2 i kan. 1101, par. 2 kpk pozwalają przyjąć,

⁷⁸ Zob. Colantonio, jw., s. 247.

⁷⁹ Zob. tamże, s. 248-249.

że istotą *bonum coniugum*, instytucjonalnego celu małżeństwa, jest wzajemne obdarowanie się sobą przez małżonków, polegające na ich dopełnianiu się i prowadzące ku obopólnemu doskonaleniu się. Dobro małżonków, konkretyzujące się we wzajemnych relacjach międzyosobowych, mieści się w strukturze osobowej i płciowości małżonków i jest źródłem określonych praw i obowiązków.

Należy zdecydowanie opowiedzieć się za opinią, w myśl której dobro małżonków nie należy do istoty prawnej małżeństwa, jako instytucjonalny cel małżeństwa nie może bowiem stanowić jego istoty. Do istoty prawnej małżeństwa należy natomiast zaliczyć samo skierowanie wspólnoty małżeńskiej ku *bonum coniugum*. To *ordinatio* wspólnoty małżeńskiej do dobra małżonków jest tym samym istotnym jej elementem i rodzi istotne prawa – obowiązki. Samo zaś *bonum coniugum* nie rodzi z punktu widzenia prawa żadnych istotnych praw-obowiązków.

Dobro małżonków, podobnie jak dobro potomstwa, ujmowane *in se* nie stanowi jakiegoś istotnego elementu zgody małżeńskiej, a tym samym małżeństwa, stanowi go natomiast, gdy jest ujmowane *in principio suo*, co oznacza skierowanie międzyosobowej relacji małżeńskiej ku jej realizacji. Mówiąc inaczej, podczas gdy *bonum coniugum* samo w sobie może odnosić się jedynie do realizacji małżeństwa (tzn. do małżeństwa *in facto esse*), to *bonum coniugum in suo principio* (tzn. skierowanie małżeństwa ku temu dobru) należy niewątpliwie do istotnego przedmiotu przymierza małżeńskiego.

Il significato dell'espressione *bonum coniugum* nel can. 1055, par. 1 del CJC

Sommario

L'introduzione della finalità del *bonum coniugum* nel can. 1055, par. 1 del CJC del 1983, come fine istituzionale sullo stesso piano e con la stessa rilevanza giuridica del *bonum prolis*, viene generalmente connessa alla dottrina del Concilio Vaticano II, nella quale si sottolinea l'aspetto personalistico del matrimonio.

L'analisi del contenuto giuridico dell'espressione *bonum coniugum* dovrebbe determinare dove e come questo termine si inserisca nello schema tradizionale che distingue tra essenza, fini e proprietà del matrimonio. È evidente che il termine *bonum coniugum* non esprime un valore o proprietà o attributo del matrimonio. Il *bonum* di questo nuovo termine va predicato non del matrimonio, ma dei coniugi; non denota una proprietà del matrimonio, bensì qualcosa – il bene dei coniugi – che il matrimonio

deve causare. Sembra pure evidente che il *bonum coniugum* non si situi nella linea delle proprietà, bensì in quella dei fini.

Per quanto riguarda il *bonum coniugum* riguardo all'essenza del matrimonio occorre dire che questo bono non appartiene all'essenza del matrimonio. All'essenza del matrimonio appartiene invece solo l'ordinatio del matrimonio al *bonum prolis*. Quest'ultimo essendo il fine costituzionale del matrimonio non si può identificare con la sua essenza.

L'essenza del bono dei coniugi consiste in donare se stessi coniugi reciprocamente l'uno all'altro come marito e moglie. In altre parole, l'essenza del *bonum coniugum* consiste nell'impegno di volere per sempre il bene dell'altro che si incarna nella donazione reciproca delle persone per la costituzione dell'unione coniugale ordinata al reciproco perfezionamento personale.

La violazione del bene dei coniugi può invalidare il matrimonio. Una esclusione positiva (can. 1101, par. 2 del cjc) di questo bono (e più precisamente esclusione della ordinazione del matrimonio al *bonum coniugum*) nella pratica coincide con l'esclusione di uno dei *bona* matrimoniali, o di tutte e tre (si tratta cioè della simulazione del consenso matrimoniale: totale o parziale). Relativamente alla incapacità di assumere gli obblighi essenziali provenienti dalla ordinazione del matrimonio al bono dei coniugi si può dire dell'invalidità del matrimonio *ob incapacitatem* (can. 1095, n. 3 del cjc).